

Nielegalna wolność

9 sierpnia 2016

Dlaczego trawka jest zła? – spytałem kiedyś rodziców.

– Bo jest nielegalna, wypali ci mózg i się uzależnisz. – Spojrzałem na nią swymi zaczerwienionymi ślepiami i się zaśmiałem.

Jak bardzo można nagiąć granicę moralności, etyki i prawdomówności? Okazuje się, że granicę na świecie pod tym względem zanikają, a jedyne miejsca na świecie gdzie świat jest zamknięty bezpodstawnej karalności i wielkiej armii kłamstwa jest oblegany przez alkoholików, ćpunów, dyskojebów no i... palaczy marihuany. Generalnie wrzucenie do jednego worka tak wielu problemów jest sprzeczne z jakąkolwiek formą działania, gdyż wg władz (przynajmniej polskich) jedynym złotym środkiem na takowe zjawiska jest – uwaga – wtrącić na jak najdłuższy czas do więzienia. Pewnie, niech się 16 – 25 latek (bo w takim wieku jest najpopularniejsza) nauczy trochę wartości o życiu. Wyjdzie i już nigdy nie weźmie żadnej używki do ust – i tu tkwi największy błąd jaki można w dziedzinie karalności za dragi popełnić.

Powiedzmy, że 19 latek trafia do więzienia na 3 lata, za 5g marihuany (po których spaleniu chłopak nikomu nie robiąc szkody poszedłby spać). Bo tych 3 latach 22 letni Krzysiek wychodzi z więzienia – ma fajne dziary na rękach i doskonałe CV otwierające na przyszłość ogromny wachlarz różnych życiowych dróg. Tak więc próbując zarobić na czynsz, jedzenie i państwowego browarka Krzysiek pójdzie do pracy w której dostanie 800 zł za które przeżyje dwa tygodnie, a co później? Hmm, tak się składa że Krzysiek codziennie przez 3 lata słuchał historii o tym, jak to można nielegalnie zarobić w naszej rodzimej Polsce. Oczywiście mowa o kradzieży w najbardziej niekradzieżowych formach. Tylko z tym w parze zawsze szło spore ryzyko. Skoro już i tak Krzysztof jest

skazany na ryzyko to może warto się podjąć najbardziej dochodowego interesu naszych czasów – handlu narkotykami. Nasz zdemoralizowany bohater wziął w debet 10g marihuany, za które zapłacił 230 zł. Sprzedał wszystko, a 1g sam sobie spalił. Oddał 230 zł. 40 zł to był dochód jaki zarobił w ciągu jednego dnia przy niewielkim wysiłku. Trochę mało – tym razem Krzysztof wziął 20g i 10g amfy, która podobno jeszcze szybciej schodzi. Witamy w „po więziennym” świecie.

A gdyby tak Krzysztof nie poszedł do więzienia? Skończył by technikum, zdał maturę (był uczniem trójkowym), i prawdopodobnie poszedł do pracy, którą niegdyś obiecał mu wujek – w przemyśle ogrodniczym. Po 3 latach Krzysztof zarabia 1800 zł miesięcznie starczy na czynsz, jedzenia i na 5g marihuany od czasu do czasu. Tak wygląda spokojne życie wolnego człowieka. Jednak taki raj musiałby powstać wszędzie. Mamy przykład jednego takiego kraju, o którym wspomniałem na początku artykułu. Jest nim oczywiście Holandia, w której cały świat się zmieści.

Autor: Piotr Klejnowski

Źródło: [iThink](#)